

Daniel Kalinowski (Słupsk)

Kategoria Innego w „Panu Balcerze w Brazylii” Marii Konopnickiej



Inny i Obcy jako kategoria poznawcza

Poemat opisowy Marii Konopnickiej *Pan Balcer w Brazylii* omawiany był w tradycji badawczej wielokrotnie, najczęściej w ujęciach podkreślających jego czynniki patriotyczne. Trudno takim odczytaniom zaprzeczać. Zarówno głos samej autorki, formułującej cele utworu w korespondencji¹, jak i reakcje czytelnice², potwierdzały, że tekst ten został napisany dla osiągnięcia efektu poruszenia umysłów i sumień w zakresie rozumienia i praktykowania tożsamości narodowej w czasach braku państwowości polskiej.

¹ M. KONOPNICKA, *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*, ed. J. NOWAK, Warszawa 2005.

² Np. H. GALLE, *O poematach Marii Konopnickiej „Prometeusz i Syzyf” i „Pan Balcer w Brazylii”*, Warszawa 1904, p. 57 sqq; S. MAYKOWSKI, *O chłopskim eposie Konopnickiej*, „Biblioteka Warszawska” 3.1, 1907, p. 42; J. KOTARBIŃSKI, *O poemacie Marii Konopnickiej „Pan Balcer w Brazylii”*, „Sfinks” 36, 1910, p. 362–369; E. WORONIECKI, *Rzecz o „Panu Balcerze w Brazylii” M. Konopnickiej*, „Prąd” 7–8, 1910, p. 261; B. GÓRSKI, *Dusza ludu w „Panu Balcerze”*, Warszawa 1914; A. MAZANOWSKI, *Maria Konopnicka*, Lwów–Złoczów [s.a.], p. 160–172; J. DICKSTEIN-WIELEŻYŃSKA, *Konopnicka*, Warszawa 1927, p. 26–45; W. DODA, *Słomiany epos*, Tarnów 1929, p. 26–37.

Tak wyraźna odpowiedniość motywacji literackich Konopnickiej oraz odczytania poematu w kręgach odbiorców sprawiła, że jego recepcja zamknęła się w świecie lektury patriotyczno-narodowej, powodując, że autorzy interpretacji na plan pierwszy stale wysuwali tematykę chłopską utworu, rozpatrywaną nie tyle w przestrzeni ziem polskich zawłaszczonych przez zaborców, ile w realiach pozaeuropejskich, w egzotyce Ameryki Południowej³. Należy wszakże zauważyć, że specyfika przestrzeni geograficznej Brazylii, w której rozgrywa się poemat, jest narracyjnie rzecz biorąc drugorzędna, a zdecydowanie ważniejsze są egzystencjalne oraz identyfikacyjne przeżycia polskich, chłopskich bohaterów. To właśnie o ich głodzie ziemi, chęci zbudowania stabilnej ekonomicznie przyszłości, poczuciu społecznego szczęścia oraz – co najważniejsze – o ich coraz to głębszym rozumieniu polskości pisze podmiot literacki utworu, co miało być artystyczną reakcją na autentyczne zjawiska emigracji z ziem polskich⁴.

Jeśli jednak głębiej zinterpretujemy *Pana Balcera w Brazylii*, rozszerzając lekturę tekstu w duchu antropologii literatury i kategorii Inny oraz Obcy, wówczas uzyskamy innego typu perspektywę poznawczą. Owe pojęcia filozoficzno-badawcze przywołać można w ujęciu ahistorycznym – nie jako polski, literacki opis człowieka narodowo obcego, tak jak to się dzieje w interpretacjach postaci Niemca, Rosjanina czy Żyda w epoce romantyzmu czy pozytywizmu. Równie ciekawe jest zanalizowanie przy kategorii Innego i Obcego form życia wewnętrznego podmiotu literackiego i świata projekcji, mitów oraz obaw, jakie przy charakterystyce nie-Polaka się manifestują⁵.

W realizowanym tu postępowaniu interpretacyjnym nie chodzi więc o to, aby negować rolę idei narodowego przebudzenia polskich chłopów na obczyźnie,

³ Niemal wszyscy badacze podkreślają, że Konopnicka w najbardziej literacki i podniosły sposób przedstawiła w poemacie szeroki problem emigracji chłopskiej, która omawiana była także przez innych autorów, jak: A. DYGAŚIŃSKI, *Listy z Brazylii*, Warszawa 1891; ks. Z. CHEŁMIŃSKI, *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892; J. SIEMIRADZKI, *Stosunki osiedleńcze w Brazylii*, „Biblioteka Warszawska” 1, 1892; IDEM, *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900. Warto również wspomnieć o czasopiśmie „Polak w Brazylii”, które wychodziło w latach 1905–1920, pod redakcją Jana Hempla.

⁴ Vide opracowania: K. GRADOWSKI, *Polska emigracja do Brazylii*, Gdańsk 2015; A. MOCYK, *Piekło czy Raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*, Kraków 2005; M. KULA, *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981; E. CIURUŚ, *Polacy w Brazylii*, Lublin 1977; I. KLARNER, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890–1914*, Warszawa 1975; K. GRONIEWSKI, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław 1972.

⁵ Posługując się terminami „Inny/Obcy”, odwołuję się do myśli antropologii filozoficznej, która inspiruje ujęcia literaturoznawcze reprezentowane choćby w pracach zbiorowych: *Literackie portrety Innego*, eds. P. CIELICZKO, P. KUCIŃSKI, Warszawa 2008; *Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego*, eds. P. CIELICZKO, P. KUCIŃSKI, Warszawa 2008; *Edukacja polonistyczna wobec Innego*, ed. A. JANUS-SITARZ, Kraków 2014.

zawartą w poemacie, ale o to, by dostrzec w poetyckiej narracji dzieła czynniki prowadzące do scen, w których ukazane są konflikty na poziomie identyfikacyjnym oraz aby wskazać na ich podłoże kulturowe. Z jednej bowiem strony widać w dziele Konopnickiej o polskich chłopach, uosabiających naturalną wiejskość, intuicyjną polskość, ludowo-katolicką religijność, słowem – coś, co można uznać za etniczną swojskość, z drugiej zaś pojawiają się w nim składniki inności, tj. elementy związane z obcością i wrogością. Napięcie pomiędzy swojskością a innością można rozpatrywać w utworze Konopnickiej na przykładzie relacji: chłop polski – chłop niemiecki, polski katolicyzm – „niepolski” protestantyzm, społeczność polska – społeczność murzyńska, względna jednolitość gromady wiejskiej – nierozpoznawalność gromad brazylijskich. Warto w tych przestrzeniach przywołać choć kilka najważniejszych i symptomatycznych literackich obrazów...

Poemat o emigrantach?

Maria Konopnicka, jak wiadomo ze skrupulatnych studiów Tadeusza Czapczyńskiego⁶, zbierała materiały i publikowała części poematu *Pan Balcer w Brazylii* przez kilkanaście lat. Podeszła do tematu emigracji bardzo poważnie, z poczuciem misji ideowej, choć patrząc na stronę treściową, stylistyczną i genologiczną, można mieć obiekcje do przyjętych przez nią rozwiązań. Zwłaszcza kwestia przemilczenia przez autorkę zasadniczego powodu emigracji, czyli bardzo złej sytuacji ekonomicznej chłopów na ziemiach polskich, budzić musi zastrzeżenia. Jednakże ważniejsze było dla celów pedagogiki patriotycznej poematu ukazanie polskich chłopów, dojrzewających do poczucia polskości, niż psychologicznej prawdy poszczególnych postaci. Zasadnicze okazało się przedstawienie różnorodności mieszkańców polskiej wsi, rzuconych na obcą ziemię, a nie – właśnie owej nieznanej ziemi.

W poemacie Konopnickiej polska społeczność wiejska, ruszając w „wielki świat”, niesie ze sobą cały kulturowy bagaż stosunków między wsią a dworem, Kościołem, Niemcami czy Żydami. To zbiorowość, w której widać wszystkie relacje, które zachodzą w środowisku wiejskim, z jednostkami o szlacheckich ambicjach i z ludźmi sfrustrowanymi niemożnością prowadzenia rzemiosła. Jest także w tej gromadzie najliczniejsza grupa: chłopów szukających jakiegokolwiek pracy, synów z wielodzietnych rodzin, którzy nie mogą liczyć na własną ziemię, najzwyczajszych parobków czy wyrobników. Oprócz stosunków społecznych grupa chłopskich emigrantów „przywozi ze sobą” do Brazylii kilka wyznaczników katolicyzmu

⁶ T. CZAPCZYŃSKI, „*Pan Balcer w Brazylii*” jako poemat emigracyjny, Łódź 1957.

i dużo więcej ludowych zabobonów; niewiele haseł, które wywołują w nich wyobrażenie polskości oraz obywatelskości, natomiast dużo więcej oznak projekcji, kompleksów i doświadczeń kontaktów z narodami, które ich otaczały. Bardzo wyraźnie zostało to ukazane w pierwszej pieśni poematu, w której na pokładzie statku dochodzi do pierwszych wydarzeń, które polaryzują (spór o przywództwo w grupie) lub jednoczą emigrancką społeczność (scena z oberkiem tańczonym na statku, chrzest nowonarodzonego dziecka).

Oto już w czasie wyprawy morskiej do Brazylii okazuje się, że wielkim problemem polskiej gromady jest obecność w zamorskiej krainie Niemców – tej tak znienawidzonej w realiach polityki zaborców nacji, która i w Ameryce Południowej mocno daje się we znaki emigrantom. Wieśniacy płynący do Brazylii wyraźnie zaznaczają swoją niechęć wobec Niemców, a z ust polskich kobiet słysząc słowa:

Co tam Niemcowi dowierzać bestyi
Niemiecka wiara a kocia to jedno.
– Wtem druga: – Gorszy je Niemiec od żmii.
A to my latoś chudzinę tę biedną
Przedali Szwabom od Mławy, to wszytek
Grosz nam się rozlażł. Nie szedł w pożytek⁷.

Gorycz doświadczeń z Niemcami, nabyta jeszcze na ziemiach polskich, staje się jednak jeszcze dotkliwsza podczas akcji osiedleńczej, kiedy w jednym z miast Nowego Świata okazuje się, że właśnie Niemcy, na tle innych emigranckich nacji, bardzo dobrze się w Brazylii zaadaptowali i to oni narzucają pozostałym przybyłym prawo, obyczaje, religię i model cywilizacyjny, na co nie mogą przystać Polacy. W narratorskim głosie opisu wyraźnie słysząc ton niechęci i złości:

Tylko, że na nich nie było znać biedy,
I niejednemu aż trzęsły się schaby.
Nie mogli przystać do onej czeredy
Ani my chłopcy, ani do bab baby,
Bo z tem nijakiej ni mowy, ni zgody,
A chrzest nie z krzyżma bierą, tylko z wody.
Zwyczajnie, lutry takie, czy kalwiny,
Jak te, co u nas po Olendrach siedzą.
Fajczysko w zębach, raz wraz pluja śliny,
A kaszę z miski trzy razy dnia jedzą⁸.

⁷ Cytuję z wydania: M. KONOPNICKA, *Pan Balcer w Brazylii*, Kraków 1910, p. 19. Dalej oznaczam cytaty z tego wydania skrótem PB oraz numerem strony, z której pochodzi cytat.

⁸ PB, p. 123.

Narastająca niechęć, konkurencja w poszukiwaniu miejsc osiedlenia, a potem w zorganizowaniu życia codziennego, doprowadza do otwartego konfliktu, w którym polscy emigranci, a zwłaszcza kobiety, nie poprzestają na wyzwiskach czy przepychankach. Dochodzi do szarpaniny i bijatyki, którą dopiero lokalna policja jest w stanie rozpuścić⁹. Świadczy to o głębokiej niechęci między Niemcami i Polakami, a także o stale podsycanych: zazdrości, żalu i frustracji. Jednakże to właśnie negatywnie doświadczane relacje z reprezentantami innego narodu i z niemieckim językiem, protestantyzmem, umiejętnościami zawodowymi oraz zorganizowaniem życia w grupie, ten właśnie konflikt pozwala polskim chłopom sformułować system własnej kultury, poczucie religijnej i narodowej tożsamości, a także swoistą wizję tego, kim są i do czego dążą.

W sytuacji konieczności określenia przed brazylijskimi urzędnikami swoich potrzeb egzystencjalnych polscy chłopci wysuwają następujące oczekiwania:

Dajcie nas, wielmożne Pany,
Tam, gdzie ze Rzymu jest słyhać organy,
Jako nam było przyobiecowane.
Duch...ci w narodzie łaknący jest, chory...
Szkaplerze chcemy nosić poświęcane,
I pięknie śpiewać, jak za dawnej pory.
Dziatki miec chcemy chrzczone i chowane
Po polsku. Chcemy w kościoły, w klasztory...
Suplikacyi chcemy, litanii
Do przenajświętszej panienki Maryi!¹⁰

Wyrażone przez jednego z chłopów zbiorowe pragnienia polskiej gromady, choć wydają się łatwe w realizacji, w realiach życia emigracyjnego wiążą się z wieloma przeciwnościami. Na przeszkodzie w osiągnięciu stabilizacji stoi po polskiej stronie brak znajomości języka portugalskiego, stosunków społecznych, niski status ekonomiczny i rozbieżności społeczne. W takich warunkach pozornie jednolita grupa narodowa bardzo szybko ulega dezorganizacji, łatwo poddaje się manipulacjom i wykorzystaniu, dzień za dniem tracąc swą żywotność i siłę pośród innych narodów Brazylii, nieznanej obyczajowości i kompletnie odmiennych realiów klimatycznych.

Przykładem procesu tracenia cech polskiej tożsamości i przyjmowania coraz to nowych modeli zachowania, zewnętrznych elementów ubioru czy obcego języka, jest postać strażnika z portowego miasta Santos, który zwierzył się emigrantom ze swoich trosk. Narrator poematu zaznacza:

⁹ PB, p. 135.

¹⁰ PB, p. 149.

To murzyńczykom napędził przestrchu
Batem, co ognie u kotłów trzymały,
A w coraz insze ubiory przybrany,
Jak Włoch się nosił, Francuzy, Hiszpany¹¹.

W dalszym opisie narracyjnym poematu okazuje się, że częste zmienianie ubioru przez strażnika o polskich korzeniach jest tyleż chęcią spróbowania obcej mody czy stylu bycia, co aktem ekspiacji, formą odreagowania sytuacji identyfikacyjnego zagubienia. Strażnik, tracąc składniki swej polskości, staje się po części Włochem czy Francuzem, a na pewno w znacznej mierze – Brazylijczykiem. Zawsze jednak pozostaje w swych wyborach życiowych czy poglądach ideowych niejednolity. Wkraczamy tu więc w zakres zjawisk tożsamościowych, wiążących się ze świadomościową kreolizacją, egzystencją rozpościerającą się między różnymi systemami ideowymi, religijnymi oraz językowymi¹². To stan, w dziewiętnastowiecznym ujęciu Konopnickiej, jednoznacznie negatywny, przejawiający się w wypowiedzi strażnika, który w przyпыlywie samokrytycyzmu mówi o swoich motywacjach zmieniania niepolskiego ubioru:

Żeby nie czuć własnej skóry!
Własna mnie skóra mierzi, że się tuta
– Polak, znajduję na cudzym śmietniku¹³.

Dalsze tłumaczenia strażnika, że oszczędza części polskiej odzieży, aby się zupełnie nie zniszczyły i by mógł zostać w nich złożony do grobu, można interpretować jako racjonalizację opresji wyobcowania w brazylijskim mieście. Podmiot literacki poematu zarysowuje zatem sytuację, w której polski strażnik na usługach obcego państwa, wykonujący pracę, w której przychodzi mu pełnić rolę współsprawcy cierpienia, wykorzystywania i nieuczciwości, zмага się z wyrzutami sumienia. Co ciekawe, ciągle zmienianie ubiorów nie jest jedynym sposobem ucieczki od polskich korzeni. Formą zdecydowanie bardziej agresywną jest stosunek strażnika do Murzynów, których, jak się dowiadujemy, traktuje batem, zaznaczając swoją władzę, a jednocześnie kompensując sobie poczucie niskiej wartości.

¹¹ PB, p. 120.

¹² O filozoficzno-cywilizacyjnych aspektach terminu piszą m.in. U. HANNERZ, *Skreolizowany świat*, transl. J. GIEBUŁTOWSKI, [in:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej (kontynuacje)*, eds. M. KEMPNY, E. NOWICKA, Warszawa 2004, p. 284–300; A. SZAHAJ, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2005.

¹³ PB, p. 120.

Inny sposób radzenia sobie z poczuciem polskości stosuje wyrzutek i biedak z Rio de Janeiro w pieśni V poematu, który, mając resztki poczucia przyzwoitości, ukrywa swoje polskie pochodzenie w portowym półświatku:

A co mam gadać, że jestem Polakiem,
Kiedy mnie karczmarz zna, jak pijanicę...
Czy ja tu żołnierz pod ojczystym znakiem?
Czy ja tę polską ziemię tu zaszczycę?
[...]
Tak co ma Polska świecić tu oczami
Za syna, co się takim życiem plami¹⁴.

Pozbawiony sensu egzystencji oraz kontaktu z innymi rodakami, portowy włóczęga wpada w pijaństwo, przestępstwa i rozpustę. Podmiot literacki poematu dobitnie wskazuje na przykładzie tej postaci, jakie są konsekwencje tożsamościowej zatyraty i jak kończy egzystencję Polak narodowo wykorzeniony.

Dyskurs postkolonialny w *Panu Balcerze*

Opis utworu Konopnickiej z perspektywy kategorii antropologii literatury prowadzi do dyskursu postkolonialnego, który, choć nie jest realizowany w tekście na pierwszym czy nawet na drugim planie, to jednak zaznacza się w projekcjach i kompleksach kulturowych podmiotu literackiego¹⁵. Pomysł, aby w ten sposób czytać polską prozę o przestrzeni kulturowej Brazylii, został już zastosowany w badaniach Soni Szymańskiej¹⁶. W poniższych rozważaniach metody krytyki postkolonialnej odniesione zostaną jedynie do obrazu ciemnoskórych mieszkańców Brazylii w poemacie Konopnickiej, dla wykazania, na ile został on wnikliwie i rzetelnie wykreowany, a na ile – nasycony rasowymi i narodowymi projekcjami.

Jeden z pierwszych, szkicowych wizerunków Murzyna pojawia się w poemacie Konopnickiej w scenie oczekiwania przez polskich emigrantów na decyzję władz

¹⁴ PB, p. 331.

¹⁵ W zwrocie do studiów postkolonialnych wychodzę od sformułowań EDWARDA SAIDA (*Orientalizm*, transl. W. KALINOWSKI, Warszawa 1991; *Kultura i imperializm*, transl. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA, Kraków 2009) oraz L. GANDHI (*Teoria postkolonialna*, transl. J. SERWAŃSKI, Poznań 2008). Sytuuję je wszakże na gruncie polskim, inspirować się pracami: M. MOSKALEWICZ, „Murzynek Bambo – czarny, wesoly...” *Próba postkolonialnej interpretacji tekstu*, „Teksty Drugie” 1–2, 2005, p. 259–270; D. SKÓRCZEWSKI, *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 1–2, 2006, p. 100–112.

¹⁶ S. SZYMAŃSKA, *Ziemia błogosławiona – ziemia przeklęta*. Sienkiewicz, Dygasiński i Konopnicka o polskiej emigracji zarobkowej za Ocean, Poznań 2016, p. 145–172.

brazylijskich o ich dalszym losie. W narratorskim opisie ciemnoskóry mieszkaniec portu pojawia się znikąd, chłopci zaś nie wiedzą, czego mogą się po nim spodziewać:

Przy osłach murzyn [sic!]. Ten stary był, chudy
Prawie że nagi, bo tyle co pasem
Szmaty związany przez biodra i udę.
Drumłę miał w zębach i w bęben bił czasem.
Więc co zabrzęknie w te piszczki i dudy,
Osły w ryk za nim z okrutnym hałasem¹⁷.

Charakterystyka ta zestawia obcego dla polskiej gromady człowieka ze zwierzęciem, a nadzieje chłopów na szybkie załatwienie ich spraw bytowych przez administrację portu – z niezrozumiałym zachowaniem zupełnie odmiennej od nich osoby i hałasem, jaki wzbudza. W ten sposób staje się on dla nich wyrazicielem czynnika kulturowego zagrożenia i obcości.

Większą aniżeli polscy emigranci wiedzę o Murzynach zdradza narrator poematu. Jedną z jego wypowiedzi świadczy o tym, że znane mu są różne grupy mieszkańców Brazylii, choć jednocześnie nie wnika on w ich wewnętrzne zróżnicowanie czy problemy tożsamościowe, postrzegając ich wręcz w kategorii stada zwierząt:

Lud czarny ziemi tej jest przyrodzony.
Ten luzem żyje od rodu do śmierci,
Różnym kolorem od siebie znaczony,
Jak konie, maścią, lub nieme te sierci...
Są w nim mulaty, terc, i kwarterony,
Czarne, półczarne, aż się i na ćwierci
One mieszance liczą. Właśnie prawie,
Jak dworskie owce, gdy myją je w stawie¹⁸.

Wszystkie te obrazy rysują sytuację obcości i wrogości, w innych zaś miejscach poematu zostały rozrzucone określenia, kojarzące Murzynów z psami („Psy mi te czarne warzą, miskę myją”)¹⁹ lub z pogaństwem („czarny pohaniec”)²⁰, które wzmacniają jeszcze atmosferę złości, obawy, niechęci, poczucia wyższości i pogardy polskich wieśniaków wobec miejscowych Brazylijczyków.

Nie zmienia tej sytuacji inna scena poematu, która dotyczy już czasów późniejszych, w których polscy emigranci próbują zadomowić się w dziewiczej puszczy

¹⁷ PB, p. 83.

¹⁸ PB, p. 92.

¹⁹ PB, p. 121.

²⁰ PB, p. 85.

czy Ameryki Południowej. Ponieważ w kraju ojczystym byli rolnikami, nie potrafili zbudować domostwa, odpowiednio zadbać o pożywienie czy skutecznie zagospodarować oddanej im do użytku przestrzeni. W tych okolicznościach to właśnie Murzyni stają się dla polskiej gromady budowniczymi prymitywnych szałasów, które chronią ją od deszczu i dzikich zwierząt. Podmiot ukazuje to słowami:

Skrzyknęli zaraz murzynów z szarwarku,
Iż w tej bystrzy i sprawni robocie,
Co by na podob swojego folwarku,
Chaty stawili i pletli zapłocie.
Przyszli, z brzemieniem tykw złotych na karku,
Gibcy, w tej skóry spalonej nagocie,
I nie funduje się w żadne warsztaty,
Jak stali, tak nam szli budować chaty²¹.

Postawienie chat dla polskich osadników, choć pozwoliło im bezpiecznie żyć w puszczy, nie zostało przez bohaterów poematu i samego narratora docenione. Co więcej, użyteczność chaty skwitowana została narratorskim określeniem „psia buda”²². Podobnie jest w pieśni IV poematu, kiedy polscy chłopci spotykają na skraju stepu wioskę murzyńską. Choć emigranci zostali dobrze ugoszczeni („ciągną mięsiwa z suszarni,/ Mleka bawolic wynoszą nam dzbanki, [...] Na znak, że radzi nam i honor czynią”)²³, narrator określa miejscowych mianem „wrzaskliwych i czarnych”, co jednoznacznie stygmatyzuje mieszkańców Brazylii. Poza tym Polacy wyraźnie odczuwają swą wyższość wobec ludności murzyńskiej, porównując jej domy w amerykańskim stepie do kretowisk²⁴.

Zarysowana przez podmiot postawa polskich emigrantów wobec społeczności murzyńskiej jest szowinistyczna. Miejscowych postrzega się jako tanią siłę roboczą, podrzędny rodzaj ludzi, z którymi nie ma potrzeby się liczyć czy głębiej ich poznawać, co prowadzi do zachowań nagannych²⁵. Oto bowiem niektórzy z polskich emigrantów przejmują nawet obyczaje panów-plantatorów, typowe dla czasów niewolnictwa, które – co warto przypomnieć – panowały na brazylijskich

²¹ PB, p. 166.

²² PB, p. 167.

²³ PB, p. 248.

²⁴ PB, p. 222.

²⁵ Jest to swoisty mechanizm rewanżu kulturowego, podczas którego dawniej prześladowany staje się prześladowującym. *Vide* opis zjawiska: H. K. BHABHA, *Mimikra i ludzie. O dwuznaczności dyskursu kolonialnego*, transl. T. DOBROGOSZCZ, „Literatura na Świecie” 1–2, 2008, p. 70–71. Jego egzemplifikacja w odniesieniu do tradycji polskiej: H. GOSK, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI w., Kraków 2010.

plantacjach jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. Polacy nie wahają się więc używać przemocy, o czym świadczy wypowiedź jednego z osadników, który w ramach utrzymywania porządku zastrzelił ciemnoskórego podpalacza:

Ot, Z tej tam facendy
Puknąłem, czaty trzymawszy na wale,
A on też, głupi, fajt, i trup w te pędy!
To nasz. Za kije mścił się. Prawiem wcale
Nic mierzył. Ciemno... Poświecił sam śmierci.
A zranić? Toć już lepiej, że na ćwierci²⁶.

Najbardziej wyrazistym przykładem konfliktu narodowego w poemacie *Konopnickiej* jest scena krwawej bitwy pomiędzy polskimi chłopami a murzyńskimi robotnikami rolnymi²⁷. Wszystkie nagromadzone wcześniej wśród Polaków obawy, niechęć, zazdrość, przesady, frustracje i poczucie kulturowej wyższości znalazły w jej trakcie ujście i doprowadziły do wybuchu aktu fizycznej przemocy, w którym zginęli zarówno Polacy, jak i ciemnoskórzy Brazylijczycy. Przywołajmy tu fragment opisu tej bitwy, dotyczący walki wręcz między mężczyznami:

A mam ręce
Zajęte, bo dwa łby murzyńskie kręcę.
A kiedym w młyńca puścił te wisielce
Tak, że ich czarność stała się błękitną,
Kiedy im w szczękach zatrasły się kielce,
A kręgi w karkach coraz to zazgrzytną,
Cisnę obadwa łby, nie patrząc wielce
Gdzie, a one też o ziemię jak wytną,
Tak zgasły. Jeno przez zbielełe oczy
Krwawa się gałka chwilę jeszcze toczy²⁸.

Znamienny jest też fragment, ukazujący atak polskich chłopów na obóz ciemnoskórych Brazylijczyków, podczas którego podmiot poematu sakralizuje ich walkę w duchu religijnej krucjaty przeciw poganom:

Ale Żurawa, który był cechowy,
I nosił pierwszą chorągiew w Sterdyni,
Ciśnie kapelusz precz, obnaży głowy,

²⁶ PB, p. 259.

²⁷ PB, p. 262–271.

²⁸ PB, p. 262.

Jak do pacierza, krzyż święty uczyni,
W garść plunie, chrząknie, i tak już gotowy,
Nuż po czerepach łupać, jak po dyni!
A coraz wzdycha na głos, przerywanie:
– Na chwałę – twoją – przenajświętszy – Panie!

Tak mówiąc, sięga palką. A gdzie ament
Wypadł, tam puszcza ją, niby z trafunku...
I zaraz dziki wybuchał tam lament,
I już żadnego nie było ratunku.
Tak śmierć rozdzielał, jakoby sakrament
Wijatykowy, dla dusz opatrunku.
A co którego zwał, to ukosem
Poglądał w niebo, i pociągał nosem²⁹.

Z jednej strony, opis ten zestawić można ze wzorcem klasycznych poematów heroicznych, a zwłaszcza z tekstem najważniejszego dla Konopnickiej poety, Adama Mickiewicza, tj. *Panem Tadeuszem*. Część czytelników z początku XX w. akceptowała taką poetykę, a jeden z bliskich ideowo poetce krytyków literackich w ten sposób opisał intencje autorki utworu:

Ta bitka, przedstawiona bujnie, wartko, z rozmachem i ruchem ogromnym, przybiera charakter homeryckich zapasów albo walki Soplicowskiej z *Pana Tadeusza*. Chłopy podlaskie mają tu moc bohaterską. Wielkie z nich są zabijaki, grzmocą pięściami, kijami, kłonicami, jako który może, czarnych przeciwników, którzy brocząc krwią, ustępują z pola zwycięzcom³⁰.

Z drugiej jednak strony, widać w tym fragmencie poematu niedopracowanie, ideowe poszukiwanie momentu, który by wskazywał na wielkość i doniosłość emigranczkiej tułaczki oraz jej historiozoficzny wręcz sens. Trudno jednak uznać bitwę między biedakami z ziem polskich a robotnikami z plantacji brazylijskiej za temat wybitnie heroiczny³¹. Polska biedota walczy tu raczej z jeszcze większą biedotą brazylijską.

²⁹ PB, p. 269.

³⁰ J. KOTARBIŃSKI, *O poemacie...*, p. 365.

³¹ J. SPYTKOWSKI, [rec:] T. Czapczyński, „*Pan Balcer w Brazylii*” jako poemat emigracyjny, *Łódź 1957, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Wrocławiu, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I, nr 30*, s. 56, „Pamiętnik Literacki” 50.1, 1959, p. 278: „Paradoksalna próba eposu ludowego, w którym proletariusz wiejski emigrujący za chlebem wykonywać musi na zlecenie poetki odświętne gesty i podrygi w guście ówczesnego <sarmatyzmu chłopskiego>, zgodnie zaś z partykularnym patriotyzmem musi dyszeć nienawiścią do obcokrajowców, chociaż do nich i z nimi razem jedzie na poszukiwanie chleba; zbiedzony i sponiewierany, musi wdać się w bitkę z Murzynami – zarówno po to, by zmanifestować solidarność gromadzką, jak i po to, by wykazać swoją brawurową, pierwotną tężyźnię biologiczną”.

W utworze pojawia się wszakże bardzo ważna z punktu widzenia współczesnej wrażliwości kulturowej i krytyki postkolonialnej kwestia stereotypu narodowego, ksenofobii i rasizmu. Nie można wszak nie zauważyć, że iskrą zapalną dla wybuchu bitwy w poemacie Konopnickiej była próba porwania polskiej chłopki przez ciemnoskórych mężczyzn z folwarku³², a także tego, z jakim niepokojem osadnicy patrzyli na murzyńskie zaloty do polskich dziewcząt³³. Wyczuwa się w tych sytuacjach atmosferę fantazmatu seksualności ciemnoskórych mężczyzn. Nie można także ignorować faktu, że polska społeczność nie potrafi tak wydajnie pracować jak Murzyni, nie umie również zmienić swojego stylu myślenia o świecie i działać wspólnotowo.

Analiza poematu Marii Konopnickiej, zainspirowana studiami postkolonialnymi, przynosi zatem obraz polskiej emigracji jako społeczności słabej, zagubionej i niezdolnej do zbudowania swej przyszłości w nowych warunkach życia. Nie ma u jej członków składników, które pozwoliłyby osiągnąć sukces w Brazylii, natomiast ciężkie doświadczenia egzystencjalne w istotny sposób ugruntowują wyznaczniki ich świadomości narodowej. Autorka poematu ukazuje, że polskość można realizować jedynie na rodzimym gruncie.

Bibliografia

Źródła

- KONOPNICKA M., *Listy do Ignacego Wasiłowskiego*, ed. J. NOWAK, Warszawa 2005.
KONOPNICKA M., *Pan Balcer w Brazylii*, Kraków 1910.

Opracowania

- BHABHA H. K., *Mimikra i ludzie. O dwuznaczności dyskursu kolonialnego*, transl. T. DOBROGOSZCZ, „Literatura na Świecie” 1–2, 2008, p. 70–71.
CHELMICKI Z., *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892.
CIURUŚ E., *Polacy w Brazylii*, Lublin 1977.
CZAPCZYŃSKI T., „*Pan Balcer w Brazylii*” jako poemat emigracyjny, Łódź 1957.
DICKSTEIN-WIELEŻYŃSKA J., *Konopnicka*, Warszawa 1927.
DODA W., *Słomiany epos*, Tarnów 1929.
DYGASIŃSKI A., *Listy z Brazylii*, Warszawa 1891.
Edukacja polonistyczna wobec Innego, ed. A. JANUS-SITARZ, Kraków 2014.
GALLE H., *O poematach Marii Konopnickiej „Prometeusz i Syzyf” i „Pan Balcer w Brazylii”*, Warszawa 1904.
GANDHI L., *Teoria postkolonialna*, transl. J. SERWAŃSKI, Poznań 2008.

³² PB, p. 262.

³³ PB, p. 261.

- GOSK H., *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI w., Kraków 2010.
- GÓRSKI B., *Dusza ludu w „Panu Balcerze”*, Warszawa 1914.
- GRADOWSKI K., *Polska emigracja do Brazylii*, Gdańsk 2015.
- GRONIEWSKI K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław 1972.
- HANNERZ U., *Skreolizowany świat*, transl. J. GIEBUŁTOWSKI, [in:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej (kontynuacje)*, eds. M. KEMPNY, E. NOWICKA, Warszawa 2004, p. 284–300.
- KLARNER I., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890–1914*, Warszawa 1975.
- KOTARBIŃSKI J., *O poemacie Marii Konopnickiej „Pan Balcer w Brazylii”*, „Sfinks” 36, 1910, p. 355–373.
- KULA M., *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981.
- Literackie portrety Innego*, eds. P. CIELICZKO, P. KUCIŃSKI, Warszawa 2008.
- MAYKOWSKI S., *O chłopskim eposie Konopnickiej*, „Biblioteka Warszawska” 3.1, 1907, p. 38–73.
- MAZANOWSKI A., *Maria Konopnicka*, Lwów–Złoczów [s.a.].
- MOCYK A., *Piekło czy Raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864–1939*, Kraków 2005.
- MOSKALEWICZ M., „Murzynek Bambo – czarny, wesoly...” *Próba postkolonialnej interpretacji tekstu*, „Teksty Drugie” 1–2, 2005, p. 259–270.
- SAID E., *Kultura i imperializm*, transl. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA, Kraków 2009.
- SAID E., *Orientalizm*, transl. W. KALINOWSKI, Warszawa 1991.
- SIEMIRADZKI J., *Stosunki osiedleńcze w Brazylii*, „Biblioteka Warszawska” 1, 1892, p. 104–344.
- SIEMIRADZKI J., *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900.
- SKÓRCZEWSKI D., *Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy*, „Teksty Drugie” 1–2, 2006, p. 100–112.
- SPYTKOWSKI J., [rec:] T. Czapczyński, „Pan Balcer w Brazylii” jako poemat emigracyjny, *Łódź 1957, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Wrocławiu, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I, nr 30, s. 56, „Pamiętnik Literacki” 50.1, 1959, p. 274–283.*
- SZAHAJ A., *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2005.
- SZYMAŃSKA S., *Ziemia błogosławiona – ziemia przeklęta. Sienkiewicz, Dygasiński i Konopnicka o polskiej emigracji zarobkowej za Ocean*, Poznań 2016.
- Widziane, czytane, oglądane – oblicza Obcego*, eds. P. CIELICZKO, P. KUCIŃSKI, Warszawa 2008.
- WORONIECKI E., *Rzecz o „Panu Balcerze w Brazylii” M. Konopnickiej*, „Prąd” 7–8, 1910, p. 253–263.

prof. dr hab. Daniel Kalinowski

<https://orcid.org/0000-0002-5179-0642>

Pomeranian University

Faculty of Philology

Department of Cultural Anthropology and Kashubian-Pomeranian Research

ul. Arciszewskiego 22 a

76-200 Słupsk, Polska/Poland

daniel.kalinowski@apsl.edu.pl

